

KOMUNIKAT NR 1

W dniu 10 kwietnia 85 r. odbyło się zebranie MKR NSZZ "Solidarność" Regionu Częstochowa z przedstawicielami kilku zakładów pracy Regionu. Tematem spotkania było omówienie aktualnej sytuacji w Regionie i ustalenie form obchodów 1 Maja.

OSWIADCZENIE

W dniu 1 Maja członkowie i sympatycy NSZZ "Solidarność" wezmą udział we Mszy św. o godz. 11 na Jasnej Górze. Obchody Święta Pracy przebiegają będą pod hasłami:

- wolność dla NSZZ "Solidarność"
- uwolnienie więźniów politycznych
- pełna rekompensata podwyżek cen artykułów
- zachowanie osmiodzinnego dnia pracy.

KOMUNIKAT NR 2

Przy okazji, że prasa niezależna i niektóre broszury o charakterze publicystycznym rozprowadzane są w regionie za naszym pośrednictwem nieodpłatnie, koszt zakupu i kolportażu tych wydawnictw pokrywany jest m.in. z części wkładów wpływających do nas na hasła: Materiałów tych nie wolno odgrywać, nie powinny być one także sprzedawane i przechowywane, z wyjątkiem bibliotek i archiwów/. Po przeczytaniu należy je nieodpłatnie przekazać dalej, ponieważ ilość ich jest bardzo ograniczona. Dla uniknięcia nieporozumień postanawiamy od tej pory wydawnictwa rozprowadzane nieodpłatnie za naszym pośrednictwem stemplować znaczkiem "V" w miejscu ceny danego egzemplarza.

TKR Częstochowa

ZBIŁA SIĘ DEJEK 1 MAJA - ŚWIĘTO PRACY

Czy rzeczywiście jest to Twoje Święto? Zastanów się. Może być Twoje, jeśli sam zdecydujesz co w tym dniu będziesz robił, z własnej woli bez dyktatu lub przemocy.

Czy zdecydujesz się iść na pochód - przedfilować przy trybuną? Możesz iść, lecz po co? Może popatrzeć na dobrze odżywionych i ubranych w nienagannie skrojone garnitury i mundury "przedstawicieli klasy robotniczej"? Czy to są Twoi przedstawiciele? Nie - to są pasożyty czerpiące całymi garściami dobra materialne, które Ty wytworzyłeś. Po zakończonym pochodzie pójdą ucztować do komitetów: wojewódzkich, miejskich, zakładowych. A Ty zagęszony, do domu, zjść skromny i srożony obiad, taki na jaki przyzwią kartkowy Ci pozwoli. Oni nie martwią się - samochody, pralki, lodówki, wszystko mają. Pan Zięba dba o to, by im niczego nie brakowało i nie musieli stać w kolejce z kartką w ręku. Czy oni pracują? Sam się zastanów. Mają pięknie urządzone gabinety, do dyspozycji: maszynistki, sekretarki, portierzy. Czy tam w komitetach wytwarza się jakieś artykuły, które skrzyżyby Tobie i Twojej rodzinie? Nie! Wręcz przeciwnie, tam się konsumuje to co Ty wytworzyłeś i to z niespotykaną zachłannością.

Jesteś wolny - Ty dysponujesz własną osobą i czasem. Jeśli zechcesz, to możemy Ci doradzić. Weź dzieci i żonę, wyjdź na spacer, zamiast na pochód, koniecznie w Aleję do parku. Idź o 11 na Mszę św. na Jasną Górę. Potem spacerkiem do domu. Na pewno poczujesz się pewniej kiedy po drodze spotkasz znajomych, kolegów z pracy lub kogós z rodziny spędzających czas przedpołudniowy tak jak Ty.

Pamiętaj także, że w Tym Dniu o godz. 18 w kościele Sw. Józefa na Rakowie zostanie odprawiona Msza św. w intencji wszystkich robotników.

Przymierzamy, że w dniu 3 Maja, tradycyjnie jak o roku, spotykamy się wieczorem na Jasnej Górze. Rendekcja

POTWIERDZENIA WPŁAT: Kłeks 0,25 Kls Nr 1-4, 1+4, 5 Tom 1, 0 Polak 5, 0 Lubliniec 1, 0 Bukasz 1, 0 Leon 2, 0 Dąb 0, 9 Franca 0, 4 Paluch 0, 4 Plan 1, 0 Żelibórz 1, 2 Figa 4, 0 Kros 0, 5 Wałek 0, 75 Suwnica 2, 25 Żobuz 0, 6 Olzizk IV 1, 5 Żbik 2, 0 Szarotka 1, 2 Bóś 3, 32 Chinczyk 1, 0 Bobry 2, 3 Dąb 0, 6 Franca 0, 4 Paluch 0, 4 Ja 1, 0.

KARTKA Z HISTORII

Mija 45 rocznica masowego mordu popełnionego na około 15 tys. oficerów i oficerów milicji umieszczonych w obozach Kozieleck, Starobielsk, Ostaszków przez zbirów spod znaku czerwonej gwiazdy. Wśród zamordowanych było około 7-tys. 700 lekarzy a wśród nich wielu wybitnych specjalistów, kilkudziesięciu profesorów wyższych uczelni, kilkuset inżynierów, prawników, literatów, dziennikarzy. Wybór nie był przypadkowy, miał na celu wyniszczenie najwartościwszej polskiej warstwy społecznej, reprezentującej dorobek cywilizacyjny i kulturalny całego narodu. Pamiętajmy!

I ZNOWU "MAMY KODEKS KARNY"?

Władze nasiliły ostatnio kampanię propagandową, szykując się do uchwalenia ustawy o tzw. szczególnej odpowiedzialności karnej. Projekt tej ustawy, przygotowywanej już od przeszło 10 lat, kupruwiduje najbardziej barbarzyńskie w historii PRL zastrzeżenie i przyspieszenie represji karnej za większość przestępstw zdarzających się w praktyce. Chodzi w szczególności o przestępstwa przeciwko mieniu, spekulację, bimbrrownictwo, pasażerostwo i przestępstwa popełnione w stanie nietrzeźwości. Według projektu w tych wszystkich sprawach stosowany ma być obowiązkowy areszt tymczasowy, nie będzie zawieszania ani nadzwyczajnego złagodzenia kary pozbawienia wolności, znacznie podwyższone będą grzywny, zwiększone możliwości konfiskaty mienia. Większość spraw ma być rozstrzygana w trybie uproszczonym, przez jednego sędziego, lub w trybie przyspieszonym, w którym sędziwnie z dnia na dzień można będzie zostać oskarżonym i przysądzić grzywnę do 500 tys. zł. Możliwe będzie również wystawianie w ogóle bez rozprawy tzw. nakazów karnych? Ograniczenie wolności do lat 5 lub grzywna do 100 tys. zł. CI, którzy lansują obecnie bezprecedensowe w historii PRL zastrzeżenie represji za większość przestępstw społecznych, powołują się zwłaszcza na głosy opinii publicznej. A tymczasem przeciwnicy projektu wypowiedzieli się już jasno i wyraźnie naukowcy, m.in. z Wydziału Prawa i Administracji UW, z Instytutu Państwa i Prawa PAN i z działającego przy PAN Towarzystwa Naukowego Prawa Karnego. Podobne stanowisko zajęła też niezależna Rada Adwokacka. Nawet w prasie oficjalnej i cenzurowanej niektórzy znani autorzy wyrazili w związku z projektowaną ustawą poważne obawy. Uchwalenie nowego MKK zapożyczy więzienia ludzi skazani na surowe kary za drobne przestępstwa przeciw mieniu, spekulację, kanrownictwo, pójście bimbru i tzw. pasażerostwo. A nieknięto źródła tych czynów - upadająca gospodarka - nadal dostarczać będzie kandydatów do więzienia. Władza komunistyczna specjalizuje się w produkcji przestępstw. Właściwie wszyscy jesteśmy przestępcami, bo kupujemy benzynę na czarnym rynku, szukamy tam rękawki i książki, rajony kanówki za prakki, pijemy bimber zamiast trującego "Baktyku". A władza zamiast wreszcie poprawić zaopatrzenie rynku i warunki bytowe ludności, proponuje zastrzeżenie represji na wzór rozwiązań sowieckich.

/Przełuk/ Tygodnik Maz wsze nr 122

ORWELL SIE KŁANIA

Rozporządzenie ministra kultury ZSRR nr 521 nakazuje przekazywanie na makulaturę starej prasy i czasopism. I tak np. gazety codzienne w III przechowywać i udostępniać w Bibliotekach publicznych do dwóch lat wstecz/ do 3 lat wstecz /wyjątek stanowią biblioteki naukowe - do 5 lat wstecz/. Czasopisma w rodzaju "Nowyj Mir" czy "Oktiabr" mogą być przechowywane do 3 do 5 lat. Penalties należy przekazywać na makulaturę wszystkie wcześniejsze wersje radzieckiej konstytucji - dozwolone jest jedynie korzystanie z aktualnego, najnowszego wydania. Lektura starych gazet i czasopism dopuszczalna jest tylko w specjalnych bibliotekach i na podstawie specjalnego, inonnego zezwolenia. /NAI/

Maka Polska nr 102

W NASZEJ KULTURZE TEŻ NORMALIZACJA

Wiersz Nikosza "Który skrzywił się człowiek prostego..." został okroś przez partyjnego krytyka Stanisława Stanucha Kłanliwym i antysocjalistycznym wierszem, który podsunięto r. b. tnikon jako podsunięcie osiągnięcia socjalizmu w Polsce. Wyatępienie Stanucha odłaje pozycję jego własny i całej niejawnej konferencji partyjnej w sprawie literatury.

M.P. nr 102

Przy naszych możliwościach organizacyjnych jedyną do zrealizowania koncepcją jest bojkot. Tego nie trzeba wyjaśniać, tłumaczyć, przekonywać. I z wszystkich działań, apelów, demonstracji itd. bojkot jest najłatwiejszy, niejako naturalny, bo ludzie chcą mieć spokój. Lekceważenie wszystkich fasadowych organizacji jest powszechne, jedynie strach może przełamać bojkot. Musimy wykorzystać to czym dysponujemy. /.../

Malkontent z HiL

NIE DAJMY SIĘ OGEUPIAĆ

Naczelna propaganda, której wciąż się opieramy, mimo wszystko odnosi pewne sukcesy - coraz bardziej utwierdza w nas wiarę w pewne stwierdzenia które już dawno przestyły być aktualne, a które stanowią podstawę światopoglądu wielu ludzi. Nie wiem czy podatność na tego rodzaju sugestie wynika z naszego unyskowego lenistwa, z politycznego zacofania Polaków, czy też może powodem jest onijanie przez prasę podziemną pewnych istotnych problemów. Otóż w świadomości większości ludzi zakorzenione jest przekonanie, że polityką nie powinni zajmować się księża, związkowcy, artyści, studenci itd., że księża powinni się tylko modlić, związkowcy rozdzielać wczas, a studenci czytać. Monopol na działalność polityczną posiadają ci, którzy się nią zajmują z racji sprawowanych funkcji, a więc tzw. aktyw polityczny. Przeciętny obywatel wierzy, że działalność polityczna poza strukturami uznanymi przez władzę, jest przestępstwem. Świadoma czy nieświadoma akceptacja tych przekonań sprawia, że sami pozbawiamy się praw politycznych.

Taka postawa kwalifikuje nas jako biernych obserwatorów życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Marząc o sobie rolę kibiców - czy to ze strachu, czy też z braku wiedzy politycznej - bezwolnie stajemy się marionetkami w komunistycznym teatrzyku, zdolnymi tylko do narzekania, przytakiwania, "niewychylania się" i biernego udziału w farsach pokazujących "poparcie ludu dla władzy". Konsekwentnym następstwem tego stają się akty samousprawiedliwienia w rodzaju "a co ja mogę zrobić" albo "to przecież nie nie da". A wcale nie chodzi o to, aby każdy Polak był bohaterem, wystarczy, żeby większość wyzbyła się przesądów w dziedzinie polityki, odrzuciła konformizm i żebyśmy ze strachu mówili "tak" kiedy myślimy "nie".

Nie ma takiego prawa, które zabraniałoby jakiemukolwiek obywatelowi brania udziału w życiu politycznym, bez względu na jego światopogląd czy przynależność organizacyjną. Spory o to, czy ktoś "stoi na gruncie socjalizmu", czy też nie, są po prostu naiwne. I dopóki Polacy nie uświadomią sobie tego faktu, nie ma mowy o silnej opozycji i o przekłamaniu komunistycznego monopolu.

Jeśli ktokolwiek ma jeszcze wątpliwości jakie to siły zagrażają okolicy na świecie, powinien zaprzeć do "biblii komunizmu", w której przeczyta że pierwsze państwo socjalistyczne powinno stanąć "przeciwko pozostałemu kapitalistycznemu światu przyciągając do siebie klasy uciskane innych krajów, wzniesając wśród nich powstanie przeciwko kapitalistom, występując w razie potrzeby nawet siłą zbrojną przeciwko kapitalistom, i ich państwom" /Lenin "Dzieła" t. XVIII, s. 232/. Po osiągnięciu pełnego zwycięstwa wcieli się w życie /aby zapewnić powszechne szczęście na Ziemi/ wszystkie zasady komunizmu, a wśród nich takie jak: "zupełne zniesienie prywatnej własności" /zasada nr 5/ i "wychowanie wszystkich dzieci od chwili, gdy mogą się obejść bez najniezbędniejszej materskiej opieki, w zakładach państwowych" /zasada 8 w F. Engels - "Zasady komunizmu"/. No cóż może to i wspierać wizja, ale ja wolabym mieć na własność choćby parę skarpet, a i rola samca służącego do produkowania dzieci dla państwa nie bardzo mi odpowiada.

Podanej zamieszczamy fragmenty artykułu zamieszczonego w numerze 4 "Bez dekretu" dotyczącego wyborów do samorządu pracowniczego w Hucie im. Lenina. Zakładamy, że nie wszyscy czytelnicy zgodzą się z przedstawionym w nim stanowiskiem, prosimy więc o przesyłanie do nas własnych uwag i sugestii dotyczących tego tematu.

PROBLEM SAMORZĄDÓW PRACOWNICZYCH

Samorzady pracownicze powstałe w 1981 r. były organem rachunku społecznego Solidarności mającym za zadanie:

1. ograniczyć totalną władzę komunistów w dziedzinie gospodarki
2. usprawnić działanie gospodarki.

Uważam pierwsze zadanie za znacznie ważniejsze, bo jest warunkiem koniecznym dla realizacji drugiego. Niestety nie jest warunkiem wystarczającym, gdyż wcale nie jest pewien, czy złożony z ludzi na ogół nieprzygotowanych teoretycznie i intelektualnie dość liczne ciało o niezbyt określonych kompetencjach byłoby w stanie usprawnić naszą gospodarkę. Aktualna niemożność jakiegokolwiek ograniczenia władzy komunistów nie wymaga komentarzy, potrwa to jeszcze jakiś czas, dopóki obniżający się standart życia społeczeństwa nie skłoni ludzi do żywszego wyrażenia niezadowolnienia. Tym samym niemożliwa staje się realizacja drugiego zadania.

Usprawnienie gospodarki jest niemożliwe bez zmiany ustroju. Samorzady pracownicze, jako zastępczy, strawny dla komunistów właściciel-gospodarz, nie tu nie pomogą, bo we istniejących realiach gospodarczych plajtują nawet znacznie sprawniej w działaniu i wolni od ingerencji organów założycielskich prywatniacze. "Reforma" jest wyłącznie zmianą zasad rozliczeń i nazewnictwa. Władze, deklarując stałe do niej zaufanie, nie podejmują żadnych, poza propagandowymi, działań dla zmiany praktyki gospodarczej. Produkcja w listopadzie i w grudniu 1984r. spadła w stosunku do ubiegłego roku. Perspektywy są nizerne. Prawdopodobnie przewidziane "gospodarcze" plenum KCPZPR będzie znaczącym krokiem w kierunku gospodarki nakazowej.

Zakładamy skromniejsze cele, w rodzaju kontroli poczynań dyrekcji oraz stworzenia niezależnego związku zawodowego, który mógłby występować w obronie pracowników. Zakładamy, że TKK zajęła wreszcie prawdziwe stanowisko w sprawie samorządów pracowniczych, w którym określa warunki działania i cele takiego samorządu, zdejmując równocześnie z przyszłych działaczy odium kolaborantów /dotychczasowe stanowisko TKK jest uchylaniem się od zajętego stanowiska.../

Przed nami wybory. Nie wygramy ich. Nie posiadamy odpowiedniej prasy i struktur organizacyjnych, aby zmobilizować załogi i skłonić je do głosowania na naszą listę.../

Zakładamy jednak i to, że wygraliśmy wybory i posiadamy kontrolę nad radami zakładowymi podstawowych wydziałów i nad radą kombinatu. Przed nami działanie. Działacze staną przed dylematem czy zachować się jak członkowie obecnych rad pracowniczych i co najwyżej delikatnie wpływać na dyrekcję w jednostkowych sprawach, np. personalnych, czy podjąć, wraz z ryzykiem, działalność "kontrrewolucyjną", tzn. próbować kontrolować dyrekcję i wpływać w skromnych ustawowych ramach na działalność przedsiębiorstwa. Pierwsza opcja wymaga prasy, w której członkowie rady będą się mogli wytkumaczyć, dlaczego jest nadal tak w tej kadencji, tzn. rady nie ma. Wypowiedzi w prasie podziemnej wywołają zainteresowanie SB członkami rady. Druga opcja wywoła także zainteresowanie bez udziału prasy podziemnej. /.../ Nie uda się się działać zgodnie z prawem, można go tylko naruszyć lub nie działać w ogóle, tym bardziej, że oprócz prawa istnieje jeszcze świadomość klasowa i praworzędność socjalistyczna. Przeciwnikiem będzie znacznie lepiej przygotowana fachowo i moralnie dyrekcja, dysponująca lepszą bronią, w tym prawem do zawieszenia samorządu. Pierwszą walkę należałoby stoczyć o kontrolę nad radiowozkiem zakładowym i prasą.../

Samorząd pracowniczy musi być oparty na silnym związku zawodowym, nie tylko po to, by mógł rozszerzać posiadane uprawnienia, czy forsować korzystne dla siebie interpretacje, ale aby mógł skorzystać z praw już posiadanych, aby mógł istnieć. Bez związku zawodowego, w aktualnym stanie prawnym i co najważniejsze przy aktualnej praktyce gospodarczej samorząd będzie marionetką lub przestanie istnieć.